

# Zbigniew Jasiewicz

---

## Lokalizm i regionalizm a migracje : uwagi o związkach z terytorium na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski

---

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 2, 105-113

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Zbigniew Jasiewicz**

Uniwersytet im. A. Mickiewicza  
Poznań

## **Lokalizm i regionalizm a migracje**

### **Uwagi o związkach z terytorium na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski**

Lokalizm i regionalizm to dwie odmiany terytorialności. Terytorialność rozumiem nie tylko jako formę zawłaszczenia i kontroli wydzielonej części przestrzeni lub wręcz jej posiadanie i obronę. Pojmuję ją szerzej, jako związek człowieka i kultury z konkretnym miejscem, okolicą, terenem, które przeciwstawić można obszarowi o bardzo szerokich granicach lub przestrzeni bez granic.

Istotne jest wprowadzenie rozróżnienia między terytorialnością polegającą jedynie na umiejscowieniu człowieka wraz z jego zachowaniami i wytworami kulturowymi, terytorialnością traktowaną przedmiotowo, a terytorialnością wynikającą z nadawania przez ludzi miejscom i terenom znaczeń i wartości, z przekształcenia ich, mówiąc słowami Yi-Fu Tuana w „centra odczuwania wartości”<sup>1</sup>.

Ten drugi, podmiotowy rodzaj regionalności interesuje mnie szczególnie. Tworzy bowiem przekonania, które włączane są do przyjmowanych ideologii, a raz powstałe – są przekazywane i mogą kształtować postawy wielu ludzi.

---

<sup>1</sup> Yi-Fu T u a n: *Przestrzeń i miejsce*. Warszawa 1987, s. 14.

Opozycją wobec terytorialności będzie globalność, a w nieco szerszym znaczeniu – powszechność lub uniwersalność.

Regionalność traktuję jako różną od lokalności dlatego, że nie wymaga już bezpośredniego, codziennego doświadczania terenu i sytuacji kontaktu „twarzą w twarz” z jego mieszkańcami. Tym bardziej zatem potrzebne są szczególne wyobrażenia i przekonania oraz towarzyszące im odpowiednie działania, które z terenów po części tylko znanych jednostce i z ludzi, którzy nie są jej sąsiadami, stworzą region i społeczność regionalną. Wydaje się jednak, że droga do społeczności regionalnych lub nawet „wspólnot regionalnych”, jak pisze I. Bukowska-Floreńska<sup>2</sup>, nie była prosta. Częstsze były w przeszłości zbiorowości regionalne „w sobie” – sięgam tutaj po pojęcie stosowane w analizach klasy społecznej – trwające w związku z cechami kulturowymi zbliżającymi składających się na nie ludzi, niezdolnych jednak do wyartykułowania swoich szerszych niż tylko lokalne potrzeb. Dopiero w odpowiednich warunkach, bliższych naszym czasom, po ograniczeniu lokalizmu i stosunków wynikających z więzi genealogicznych oraz wprowadzeniu elementów choćby samorządności, pojawiły się społeczności stanowiące drugi biegun zastosowanej tu modelowej opozycji. Nazwać je można społecznościami regionalnymi „dla siebie”. Cechowało je upowszechnienie się świadomości bliskości i pojawienie się instytucji umacniających ideologię wspólnoty, prowadzące do przyjęcia i realizacji programów działania tworzących lub umacniających tożsamość regionalną. Obydwie formy regionalności, podobnie zresztą jak etniczności, występowały nie tylko w porządku historycznym, dawniej i bliżej naszych czasów, ale także – w określonych warunkach – obok siebie. Świadomość regionalna, tożsamość regionalna, uznanie jej za wartość lub pomniejszanie, jej upowszechnienie i nadanie waloru funkcjonalności, podmiotowość lub brak podmiotowości ludzi zamieszkujących terytoria wydają się istotne jako wyróżniki odmiennych rodzajów regionalności.

Terytorialność interesuje mnie nie tylko ze względu na jej zmienność i różnorodność. Jestem przekonany, że w postaci regionalizmu może stać się ona ważnym elementem ideologii i to elementem zbliżającym i integrującym ludzi obok siebie mieszkających. Może zatem neutralizować działanie innych wyobrażeń i przekonań, które mogą w określonych warunkach prowadzić do atomizacji i dezintegracji społeczności terytorialnych. Myślę tutaj o tak różnych ideologiach, jak trybalizm czy familizm, nacjonalizm, powiązanie przywilejów z jedną tylko klasą społeczną lub grupą wyznaniową, rasizm. Oczywiście, również terytorialność może zostać podporządkowana wymienionym koncepcjom ideologicznym, przyczyniając się do ich wzmocnienia. Wystarczy wspo-

---

<sup>2</sup> I. B u k o w s k a - F l o r e Ń s k a: *Wprowadzenie w: Symbole kulturowe, komunikacja społeczna, społeczności regionalne*. Red. I. B u k o w s k a - F l o r e Ń s k a. Katowice 1995, s. 12.

mnieć rolę miejsc symbolicznych oraz sakralizacji i mitologizacji ziemi i krajobrazu w ideologiach narodów europejskich, tak czytelne ostatnio na Bałkanach, oraz konflikty wywołane zgłaszaniem roszczeń do tych samych miejsc i terenów uznanych za święte przez różne grupy etniczne i religijne, jak to dzieje się w Palestynie. Zresztą nawet regionalizm może służyć podziałom. Sytuacja taka pojawiła się na terenach przemieszanych etnicznie. Znamy ją z naszej historii, choćby Śląska, Poznańskiego, Pomorza, gdzie w okresach konfliktów etniczno-narodowych tworzone oddzielne narodowościowo regionalizmy z odmienną wizją dziejów i symboliką, służące obronie interesów grupy.

Zasygnalizowane w tytule artykułu zagadnienie relacji między lokalizmem i regionalizmem a migracją pragnę przedstawić omawiając trzy jedynie kwestie. Pierwszą z nich będzie tworzenie związku z nowym miejscem i okolicą przez migrantów; drugą – stosunek migrantów do terenu pochodzenia; trzecią – budowanie więzi regionalnych i charakter tych więzi na terenach osadniczych. Tłem moich rozważań będzie sytuacja powstała po drugiej wojnie światowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych objętych migracjami, w które włączonych było kilkanaście milionów ludzi, migracjami należącymi do największych w historii świata. O ich znaczeniu stanowi również to, że dotknięta intensywnymi migracjami była 1/3 terytorium powojennej Polski. Zakres migracji, związanej z przesunięciem granic państwa i przemieszczeniem się wielu ludzi, nakazuje uznać tezę o jej wielkim wpływie na społeczeństwo i kulturę Polski po 1945 roku.

Nawiązywanie kontaktu z miejscem i okolicą może przybrać różną postać. Inaczej przebiega na terenie całkowicie opuszczonym przez poprzednich mieszkańców, a inaczej przy ich obecności. W drugiej sytuacji ważny jest stosunek do siebie przybyszów i ludności zastanej. Interesują mnie dwa przede wszystkim przejawy nawiązywania kontaktu osadnika z terenem, na którym się znalazł, bliskie sobie, ale autonomiczne. Pierwszy to akceptacja, przekonanie o konieczności i możliwości przebywania w danym miejscu, od której zaczyna się odpowiednia adaptacja. Drugi to identyfikacja, która stwierdzenie „muszę i mogę na jakimś miejscu żyć” zastępuje uznaniem miejsca za swoje i właściwym działaniem. Obydwa przejawy nawiązywania kontaktu z terenem obecne były od początku osiedlania się migrantów na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Napotkały jednak przeszkody związane z ekstremalnymi warunkami tam zastanymi: obcością kulturową terenu i niekiedy także środowiska geograficznego oraz obcością spotkanych tam dawnych mieszkańców, niestabilnością polityczną i ustrojową, niejednorodnością kulturową współosadników, tworzącymi poczucie niepewności i zagrożenia.

Już od samego początku polskiego osadnictwa, w okresie tzw. pionierskim, pojawiły się działania zmierzające do poznania terenu i jego dostosowania, zeswojszczenia. Były to zmiany w najbliższym otoczeniu – mieszkaniu i domu, nazywanie miejscowości i jej części oraz miejsc w okolicy, usuwanie

z terenu publicznego najbardziej widocznych symboli i znaków niemieckich i wstawianie własnych. Powszechne było w latach czterdziestych na obszarach protestanckich stawianie krzyży i kapliczek, a działanie to zresztą uzyskiwało wówczas wsparcie administracji państwowej<sup>3</sup>.

Pomocne osadnikom w akceptacji miejsca i w identyfikacji z nim były argumenty historyczne, podkreślające dawną polskość lub słowiańskość ziem zwanych odzyskanymi, oraz etyczne, uzasadniające prawo przejęcia terenu krzywdami doznanymi od Niemców. We wspomnieniach osadników, tych przekazywanych badaczom w trakcie rozmów i tych przygotowanych w formie pisemnej, m.in. na potrzeby różnorodnych konkursów, na plan dalszy zeszyły zjawiska z zakresu patologii społecznej, obecne w okresie początkowym, które szczególnie boleśnie dotknęły ludność zastaną. Ten trudny okres bezpośrednio po wojnie we wspomnieniach ludności niemieckiej nazywany jest niekiedy eufemistycznie „polskim świętowaniem”, na co ostatnio zwróciła uwagę Halina Gerlich<sup>4</sup>.

Niezwykle istotne były zmiany wśród osadników w postrzeganiu ludności zastanej. Uznanie praw najpierw ludności innej niż niemiecka, polskiej lub związanej w jakiś sposób z polskością, a później, w miarę oddalania się od czasu wojny, dostrzeżenie wkładu kultury niemieckiej w wyposażenie objętego terenu to dwa zjawiska dowodzące zmiany w świadomości polskich osadników i ich stosunku do nowych miejsc zamieszkania. Były również przełomem poznawczym i etycznym w badaniach naukowych, pierwotnie usuwających ludność niemiecką i jej dorobek kulturowy poza zakres zainteresowań lub zajmujących się nimi jednostronnie.

Gotowość do identyfikacji z terenem stawała się częstsza i identyfikacja ulegała wzmocnieniu wraz z tymi działaniami administracyjnymi i gospodarczymi, które normalizowały życie. Rzeczywistym wsparciem w tym zakresie była sprawna organizacja życia religijnego. Z kolei nie tyle brak stabilizacji w polityce międzynarodowej, ile zahamowanie przedsiębiorczości indywidualnej i forsowanie kolektywizacji rolnictwa były tymi czynnikami, które wywoływały poczucie uprzedmiotowienia, przeszkadzające w przyjęciu postawy pełnej identyfikacji. Niezależnym czynnikiem sprzyjającym akceptacji i pewnym formom identyfikacji był czas – stopniowo gromadzono coraz to szerszą wiedzę o terenie, zaczęto go przekształcać, tworzyły się symbole: dom, który w pewnym momencie stał się rodzinny, miejscowość z grobami bliskich, krajobraz, w którym upływały lata życia.

<sup>3</sup> A. B r e n c z: *Oswajanie niemieckiego dziedzictwa kulturowego. Z badań emologicznych na środkowym Nadodrzu*. W: *Wokół niemieckiego dziedzictwa kulturowego na ziemiach zachodnich i północnych*. Red. Z. M a z u r. Poznań 1997, s. 215; H. G e r l i c h: *Obrazy świata minionego – osvajanie ziem zachodnich. Analiza jednego przypadku w świetle relacji autobiograficznych*. „Etnografia Polska” 1994, T. 38, z. 1–2, s. 40.

<sup>4</sup> Tamże, s. 44.

Ważnym doświadczeniem migranta, obcym ludności nie uczestniczącej w wędrówkach, jest pamięć pozostawionego miejsca pochodzenia, uczucie związku z opuszczonymi stronami rodzinnymi. Uczucie to podlega wzmocnieniu i pamięć przybiera zmitologizowane formy wtedy, kiedy kraj pochodzenia staje się niedostępny. Sytuacja taka była udziałem zarówno polskich osadników, tzw. repatriantów z terenów włączonych do Związku Radzieckiego oraz Łemków i Ukraińców z jednej strony, jak i wysiedlonych Niemców – z drugiej. Śledzić możemy stopniowe przecieranie dróg prowadzących do kraju pochodzenia. Polacy rozpoczęli swoje peregrynacje na wschód na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, odwiedzając pozostawionych tam krewnych i znajomych, często niepolskiej narodowości. Pierwszymi Niemcami, którzy zaczęli korespondować z nowymi, polskimi właścicielami ich domów rodzinnych, a zaraz potem domy te odwiedzać, byli Niemcy z NRD, także w końcu lat pięćdziesiątych. Masowe przyjazdy również z udziałem obywateli Republiki Federalnej Niemiec, nazywane turystyką „nostalgiczną” lub „sentymentalną”, obserwowano w latach siedemdziesiątych.

Stwierdzamy zatem wśród migrantów i ich potomków wystąpienie cechy, jaką jest posiadanie dwóch terenów, z którymi potrafią się identyfikować, w różny zresztą sposób: miejsca i ziemi, na której żyją, i miejsca i ziemi, z której pochodzą. Każdy z tych terenów jest jednocześnie „małą ojczyzną” dla innej grupy ludzi. Zjawisko to dobrze ujął Zbigniew Czarnuch, pisząc o dwóch ziemiach mieszkańców Pyrzan, wioski w woj. gorzowskim<sup>5</sup>, oraz Henryka Wesołowska dostrzegająca wzrost zainteresowania rodzin osadników opuszczonymi terenami<sup>6</sup>. „Nostalgiczna” turystyka przekonuje o wspólnocie ludzi różnych grup etnicznych: Polaków, Niemców, Ukraińców, Żydów. Człowiek, który ma dwa miejsca i dwie ziemie, z którymi się identyfikuje, jeśli tylko nie chce przejąć ich w wyłączne posiadanie i potrafi zrozumieć i uszanować prawa innych, może i powinien być kulturowo mądrzejszy i bogatszy. Związki uczuciowe i umiejętność zrozumienia oraz wiedza o dwóch terenach, o dwóch grupach ludzi żyjących na tych terenach, mogą być przydatne w pokojowej i integrującej się Europie.

Omówienie ostatniej podjętej przeze mnie kwestii budowania więzi regionalnych i charakteru tych więzi rozpocznę od stwierdzenia, że wiedza regionalna i więzi regionalne nie stanowią pierwszej potrzeby zbiorowości osadników. Najważniejsze były sfery związane z lokalnością: dom, a na wsi również zagroda oraz wieś, ulica, miasto i najbliższa okolica. W warunkach procesów osadniczych na polskich Ziemiach Zachodnich i Północnych tworzenie tych

---

<sup>5</sup> Z. C z a r n u c h: *Opowieść o dwóch ziemiach mieszkańców Pyrzan*. Witnica 1991, s. 23 i in.

<sup>6</sup> H. W e s o ł o w s k a: *Tradycje regionalne we współczesnej kulturze ludowej Dolnego Śląska*. W: *Śląsk. Etniczno-kulturowa wspólnota i różnorodność*. Red. B. B a z i e l i c h. Wrocław 1995, s. 166.

więzi utrudnione było ponadto niejednorodnością kulturową ludności tam osiedlonej. Pamiętamy przecież często powtarzane stwierdzenie, że dla społeczności regionalnych najważniejsze znaczenie ma wspólna tradycja kulturowa.

Istotnym czynnikiem budowania regionalizmu na terenach osiedleńczych była struktura ludnościowa tam ukształtowana. Sprawy przedstawiały się inaczej na obszarach zasiedlonych wyłącznie przez migrantów, a inaczej z mieszaną ludnością autochtoniczną i napływową. Obecność ludności rodzimej dawała szansę sięgnięcia za jej pośrednictwem do tradycji kulturowej terenu i wykorzystanie jej w próbach kształtowania regionalizmu. Kultura ludowa ludności rodzimej, polska lub zachowująca związki z polskością, stawała się ważnym symbolem nowych regionów<sup>7</sup>. Dla powstania regionów i regionalizmu nieobojętne było także pochodzenie ludności napływowej i jej cechy kulturowe. Kultura ludowa tej ludności w jej wymiarze bytowym była w zasadzie czynnikiem przeszkadzającym integracji na poziomie społeczności lokalnych. Z własnych, dawnych badań pamiętam niechętnie z reguły reakcje otoczenia na manifestowane przejawy tej kultury: zaniechane już gdzie indziej prace domowe i gospodarskie, dziwne potrawy, zaskakujące sposoby urządzenia domu (np. piece do spania), zaskakujące innych obrzędy<sup>8</sup>.

Walentem integrującym, sprzyjającym budowaniu regionalizmu kultura ludowa grup napływowych uzyskała dopiero wówczas, gdy wyrwana ze swojego środowiska w efekcie konkursów i festiwali przybrała postać folklorystyki<sup>9</sup>. Dostrzegamy w tym i innych zakresach otwartość społeczności Ziemi Zachodnich i Północnych wobec oddziaływań społeczeństwa globalnego<sup>10</sup>.

Bardziej chyba istotnym czynnikiem sprzyjającym rozwojowi regionalizmu, zawartym w bagażu kulturowym grup ludności napływowej, była natomiast atrakcyjność ich kultury, mierzona w standardach ogólnopolskich (przykład lwowiaków na terenie Dolnego Śląska) lub nabyte już nawyki regionalizmu, wytworzone na podstawie doświadczeń samorządowych (przykład poznaniaków na terenach na zachód i północ od Wielkopolski). Należy jednak przypomnieć, że większość nowych mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych sta-

---

<sup>7</sup> D. S i m o n i d e s: *Etnospołeczne potrzeby tworzenia się nowych regionów kulturowych na ziemiach zachodnich i północnych*. W: *Symbolika regionów. Studia etnologiczno-folklorystyczne*. Red. D. S i m o n i d e s. Opole 1988, s. 30.

<sup>8</sup> J. B u r s z t a, Z. J a s i e w i c z: *Zderzenie kultur na ziemiach zachodnich i północnych w świetle materiałów ze wsi koszańskich*. „Polska Sztuka Ludowa” 1962, nr 4, s. 197 i nast.; Z. J a s i e w i c z: *Rodzina wiejska na Ziemi Lubuskiej. Studium przeobrażeń rodziny na podstawie badań w wybranych wsiach*. Warszawa–Poznań 1977, s. 60 i nast.

<sup>9</sup> B. K o ł o d z i e j s k a: *Przemiany kultury ludowej w Zielonogórkiem*. Zielona Góra 1996, s. 49 i nast.

<sup>10</sup> Por. Z. J a s i e w i c z: *Przemiana kulturowa na ziemiach zachodnich i północnych a ogólnopolskie procesy przeobrażeń*. W: *Zmiany kultury chłopskiej*. Red. K. Z a w i s t o w i c z - A d a m s k a. Wrocław 1973, s. 213 i nast.; D. S i m o n i d e s: *Etnospołeczne potrzeby...* s. 31.

nowiła ludność wiejska z Kresów i z Polski centralnej, przybyła z terenów scharakteryzowanych wyżej jako regiony „w sobie”, bez doświadczeń ideologii i praktyki regionalnej. Ci ludzie przywiązani byli przede wszystkim do miejsc pochodzenia, a zainteresowanie badaczy budziło ze względu na reprezentowany przez siebie typ kulturowy<sup>11</sup>.

Poczucie wspólnoty ponadlokalnej, związanej z dawnym terenem pochodzenia, budowali często dopiero na nowym miejscu zamieszkania, skonfrontowani na nim z ludźmi z innych regionów i grup. To właśnie konfrontacja z innymi i nostalgia za opuszczonym miejscem uświadomiła im związek z własną grupą terytorialną, bliskość ziomków – „zjemlajaków”. Rozwinięcie się poczucia wspólnoty osadników przybyłych z tych samych stron hamowane było nie tylko na skutek ich rozproszenia, ale również niemożności organizowania się na zasadach pochodzenia regionalnego.

Powstaniu regionalizmu na Ziemiach Zachodnich i Północnych sprzyjały przede wszystkim jednak jego funkcje integracyjne: integrowania ludzi z ludźmi i ludzi z terenem. Był wtórny, co zauważył J. Damrosz<sup>12</sup>, wobec zorganizowanych w trybie organizacyjnym województw, wyznaczonych wokół rozwiniętych lub później rozwijanych ośrodków miejskich. „Regionalizm był naszemu społeczeństwu potrzebny dla znalezienia wspólnego języka w tej wieży Babel” – pisał już w 1947 r. w czasopiśmie „Szczecin” W. Lachnitt<sup>13</sup>.

Celem regionalizmu była wówczas nie tyle ochrona odrębności regionalnych, których brakowało poza terenami zasiedlonymi przez ludność autochtoniczną, ile stworzenie warunków i przyspieszenie powstania tych odrębności oraz upowszechnienie się świadomości odrębności. Miał służyć i służył wytworzeniu się nowej tożsamości. Regionalizm, od pewnego momentu głównie instrumentalny i kierowany administracyjnie, podporządkowany bodźcom płynącym ze strony instytucji centralnych, z czasem uzyskiwał poparcie w nowych społecznościach lokalnych, nabierających znaczenia wraz z ich wzrastającym upodmiotowieniem.

Więzi regionalne od dawna są już na Ziemiach Zachodnich i Północnych faktem społeczno-kulturowym. Dzięki przeprowadzonym studiom, m.in. Elżbiety Nowakowskiej<sup>14</sup>, oraz zainicjowanym przez Dorotę Simonides<sup>15</sup>, znamy już

<sup>11</sup> J. B u r s z t a: *Kategorie ludności i ich typ kulturowy*. W: *Przemiany społeczne na ziemiach zachodnich*. Red. W. M a r k i e w i c z i P. R y b i c k i. Poznań 1967, s. 136 i nast.

<sup>12</sup> J. D a m r o s z: *Symbolika regionu jako wyznacznik odrębności*. W: *Symbolika regionów...*, s. 24.

<sup>13</sup> W. L a c h n i t t: *Zagadnienie regionalizmu pomorskiego*. „Szczecin” 1947, nr 1–2, cyt. za: E. N o w a k o w s k a: *Kształtowanie się świadomości regionalnej na Pomorzu Szczecińskim*. Warszawa–Poznań 1980, s. 79.

<sup>14</sup> E. N o w a k o w s k a: *Kształtowanie się świadomości...*

<sup>15</sup> *Symbolika regionów...*; D. S i m o n i d e s: *Etnologia i folklorystyka wobec problemu tworzenia się nowego społeczeństwa na ziemiach zachodnich i północnych*. Opole 1987.



w pewnym stopniu dzieje ich budowania oraz potrafimy wskazać niektóre wyróżniające je cechy. Wiemy, że regionalizm może pojawić się nie po to, aby zmanifestować silną już tradycję wspólnoty i tożsamość regionalną już istniejącą, lecz po to, aby je tworzyć. Nadal jednak brakuje zadowalającej odpowiedzi na pytanie dotyczące specyfiki więzi regionalnych na Ziemiach Zachodnich i Północnych w porównaniu z tymi z terenów od dawna ustabilizowanych osadniczo. W tym zakresie potrzebne są badania porównawcze.

**Localism and regionalism versus migration. Some remarks on the attachment to a territory in western and northern parts of Poland**

S u m m a r y

The author treats localism and regionalism as two varieties of territorialism sense. The former consists in a direct, everyday experience of the closest territory, while the latter, lying beyond the everyday experience of an individual, requires the creation and the cementing of a communitarian ideology. Both forms of the territorial sense may, in suitable conditions, neutralise the influence of the ideologies that spread hostility between people who live together but are different from each other with respect to the social class, religion, or ethnic origin.

The article concerns the attachment to the territory as it appears among the migrants who were resettled as result of the border changes after the Second World War. The author tackles only three problems. Firstly, he deals with the way the Polish settlers became acquainted with the new territory. They adapted to the conditions they had found, but, on the other hand, they adapted also the new place of settlement to their needs and possibilities. The second problem is the migrants' attitude to their abandoned place, and the region they had come from. The memory of the country of one's origin and the longing for it grow in intensity and become mythologised when that country becomes inaccessible. Such was the fate of both the Poles, the so called repatriates from the areas annexed by the Soviet Union, and the expelled Germans. The third problems is connected with the creation of regional bonds on the territories inhabited by the settlers. Creating such bonds was not the settlers' foremost need, it was the local affairs that chiefly interested them. Thus regionalism appeared only secondary in relation to administrative structures. Only after some time, after becoming aware of the unique nature of the area, and, first of all, as a result of the functioning of appropriate institutions, were the regional bonds recognised as useful and adopted by the society.

**Das Lokale und Regionale und die Migration. Bemerkungen über Bindungen  
an das Territorium in den westlichen und nördlichen Gebieten Polens**

Z u s a m m e n f a s s u n g

Das Lokale und Regionale sieht der Verfasser als zwei Arten des Territorialen. Die erste ist die unmittelbare alltägliche Erfahrung der nächsten Umgebung. Die zweite wird durch das Gefühl der Nähe mit einem breiteren Territorium, das nicht durch die alltägliche Erfahrung erfaßt wird, und das gleichzeitig eine Herausbildung und Festigung der Ideologie der Gemeinschaft erfordert, charakterisiert. Die beiden Formen des Territorialen können unter entsprechenden Bedingungen die Ideologien neutralisieren, die Feindschaft zwischen verschiedenen gesellschaftlichen, konfessionellen und ethnischen ein Gebiet bewohnenden Gesellschaften hervorrufen.

Der vorliegende Aufsatz erörtert die Bindung an das Territorium der Migranten, die ihren Wohnort infolge der Verschiebung der polnischen Grenzen nach dem zweiten Weltkrieg gewechselt haben. Der Verfasser befaßt sich nur mit drei Problemen. Das erste betrifft die Kontaktanknüpfung mit dem neuen Wohngebiet. Die Migranten haben sich an die gegebenen Bedingungen angepaßt und haben andererseits ihr neues Zuhause an ihre Bedürfnisse und Möglichkeiten angepaßt. Das zweite erörterte Problem betrifft die Stellung der Migranten dem verlassenen Wohnort und dem Abstammungsgebiet gegenüber. Die Erinnerung an das Abstammungsgebiet und die Sehnsucht danach verstärkt sich und wird mythologisiert, wenn dieses Gebiet unerreichbar ist. Dies betraf sowohl die Polen, die aus den an die UdSSR angeschlossenen Gebiete stammen, als auch die ausgesiedelten Deutschen. Das dritte Problem ist mit dem Aufbauen der regionalen Bindungen in den durch die Migranten bewohnten Gebieten verbunden. Die Herausbildung neuer Bindungen war nicht das wichtigste Bedürfnis der Emigranten; am wichtigsten war eine neue Wohnung. Der Regionalismus erwies sich als sekundär den Verwaltungsstrukturen gegenüber. Erst später, nachdem sich die Migranten der Spezifik des Gebietes bewußt worden waren, und vor allem infolge der Tätigkeit entsprechender Institutionen, wurden die regionalen Bindungen für nötig erkannt und durch die Gesellschaft angenommen.